

Miał zbadać łamanie restrykcji covidowych choć sam je złamał

18 grudnia 2021

Skandal w skandalu! W aferze związanej z zeszłoroczną „christmas party” na Downing Street 10 (która zorganizował premier Boris Johnson) doszło do iście groteskowej sytuacji – wysoki urzędnik służby cywilnej w Wielkiej Brytanii, który miał przeprowadzić w tej sprawie dochodzenie, sam jest umoczony w łamanie restrykcji covidowych w okresie świątecznym!



Urzędnik państwowy, który miał zająć się dochodzeniem w sprawie afery związanej z łamiącą covidowe restrykcje imprezową bożonarodzeniową na Downing Street 10, nie zajmie się jednak tą sprawą. Wysoki rangą członek brytyjskiej służby cywilnej zrezygnował z prowadzenia śledztwa w tej sprawie, ponieważ miało okazać się, że inne biurowe „christmas party” miało odbyć się w jego własnym biurze! Doszło zatem do iście absurdałnej sytuacji, w której osoba także uwikłana w łamanie restrykcji covidowych miałaby badać aferę związaną z łamanie restrykcji covidowych! Simon Case wycofał się, aby „zapewnić, że trwające dochodzenie zachowa zaufanie publiczne”. Case zostanie zastąpiony przez Sue Gray, doświadczoną urzędniczkę, pełniącą funkcję sekretarza w Department for Levelling Up, Housing and Communities.

O tym, że to właśnie w świąteczna impreza dla pracowników służby cywilnej odbyła się w biurze Case’a w dniu 17 grudnia 2020, dzień przed rzekomą imprezą na Downing Street 10, informuje wiele źródeł rządowych, na które powołują się BBC oraz „Guardian”. W prywatnym gabinecie impreza miała trwać

około godziny, mieli w niej brać udział pracownicy kilku departamentów. Nic nie wiadomo o ewentualnym spożyciu alkoholu. Sam Simon Case miał nie brać udziału w tym przyjęciu.

Trudno o tej sytuacji pisać inaczej, niż jak o kolejnej kompromitacji na Downing Street 10. Co więcej, pojawiają się poważne i uzasadnione wątpliwości dotyczące tego na ile dochodzenie Sue Gray okaże się wiarygodne. Jej zadanie polega na ustalenia faktów związanych z „christmas party” z zeszłego roku i przedstawienie ich w raporcie przed... premierem Borisem Johnsonem.

Przypomnijmy, Metropolitan Police poinformowała, że nie rozpocznie dochodzenia w sprawie zarzutów dotyczących złamania zasad lockdownu podczas świątecznej imprezy w siedzibie premiera UK na Downing Street w grudniu zeszłego roku. Zamiast policyjnego śledztwa ma zostać przeprowadzone wewnętrzne dochodzenie. Więcej na ten temat pisaliśmy w artykule: „Policja nie rozpocznie dochodzenia ws. Christmas party na Downing Street 10. Powodem ma być „brak dowodów””.

Według najnowszego sondażu YouGov Partia Konserwatywna bardzo straciła w oczach opinii publicznej. Badanie przeprowadzone dwa dni po ogłoszeniu przez premiera wprowadzenie Planu B, czyli surowszych restrykcji, wykazało, że poparcie dla torysów spadło do 33 proc. Parlamentarzyści, nawet ci będący członkami Partii Konserwatywnej, są oburzeni zachowaniem premiera, a część mówi wprost o tym, że powinien podać się do dymisji. Więcej na ten temat pisaliśmy w artykule: „Dni Borisa Johnsona są policzone? Posłowie zarzucają mu, że „traktuje opinię publiczną jak swoje poprzednie związki””

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk